

Hiszpania 19.06 - 3.07. 2005

Odcinek 1. Malaga - Sewilla - Kordoba - Madryt.

Zapraszam Cię na wycieczkę objazdową po półwyspie Iberyjskim czyli do Hiszpanii. Polecimy tam liniami Fischera.



Pod nami ośnieżone Alpy i Mount Blanc.



Po niespełna czterech godzinach jesteśmy na południu Hiszpanii, w **Maladze**. Z nieba leje się 40 stopniowy żar, ale mamy do dyspozycji klimatyzowany autokar i zapas wody mineralnej.

Przewodnik podczas naszego pobytu na hiszpańskiej ziemi poprowadzi nas do najpiękniejszych katedr, sanktuariów, meczetów i galerii. Wyruszymy z Malagi do Sewilli, a potem Kordoby, Madrytu, Barcelony, Walencji, Murcji i Granady a wszystko według planu na poniższej mapce. Zrobimy prawie 3 tysiące kilometrów.



Ten rodzaj wypoczynku jest dla mnie korzystny. W pierwszym tygodniu zwiedzamy miasta, poznajemy zabytki, życie, tradycje i obyczaje mieszkańców. Natomiast drugi tydzień jest typowo rekreacyjny, wypoczynkowy. Wtedy będziemy wylegiwać się na słońcu i spędzać leniwie czas w towarzystwie lazurowego nieba, przejrzystej wody i czystego piasku.

Dla mojej aktywnej pracy w roku szkolnym jest to wskazane. Zamierzam więc w pełni wykorzystać ten urlop nie tylko na geograficzną i etniczną edukację, ale również na pierwszą wakacyjną labę.

To panorama wybrzeża [Malagi](#) i widok na kolistą arenę, na której odbywa się corrida - walka torreadorów z bykami.



Po przyjeździe do hotelu rozpakowaliśmy manele i wyruszyliśmy na rekonesans po mieście i okolicach. Oprócz sporej ilości ekskluzywnych, ale także ekonomicznych hoteli oraz zabytkowych kamienic, zachowały się tutaj ślady wielowiekowej hiszpańskiej przeszłości. Jedną z nich jest arabska Alkazaba.

Twierdza Alkazaba. To niecodzienne wrażenie móc patrzeć, jak żyją obok siebie dwie, tak bardzo odległe epoki: wiek XI i współczesność.



Obejrzelismy także dom, w którym mieszkał twórca kubizmu Pablo Picasso oraz muzeum jego malarstwa. Mecenat nad zbiorami sprawuje obecnie wnuczek artysty. Na czas zwiedzania aparaty fotograficzne musimy zostawić w recepcji więc nie uda mi się zarejestrować choćby kilku prac tego kontrowersyjnego kiedyś malarza.

Kamienica, w której mieści się muzeum.





Spacerując uliczkami Malagi słuchamy opowieści przewodnika. Dowiadujemy się o burzliwych dziejach Hiszpanii, którą na przestrzeni wieków podbijali Grecy, Rzymianie, Maurowie, Arabowie i Francuzi.

Każdego dnia będziemy spać w innym hotelu. Dzisiaj nocujemy w tym, a rano wyruszamy w głąb łąd, do Sewilli.



**Sewilla** jest przez wiele osób uznawana za najpiękniejsze miasto Hiszpanii, ale zdecydujesz, które Tobie spodoba się najbardziej.

Po obu stronach drogi do miasta, rozciągają się plantacje oliwek. Są zbierane i przetwarzane na miejscu w większych lub mniejszych tłoczarniach. Owoce oliwki nadają się do konsumpcji dopiero po pewnym czasie, kiedy poleżą w odpowiednio przyrządzonej marynacie.



Tak wygląda drzewo dębu korkowego, z którego produkowany jest korek do zamykania butelek nie tylko najprzedniejszego wina. Kierowca autokaru jedzie zbyt szybko więc zdjęcie niezbyt udane, ale z grubsza już widzisz.





Co Ci przypomina profil tego wzgórza? Natura zaskakuje nas swoją wyobraźnią.



W Sewilli spacerujemy po kolorowym parku Marii Luizy, to zielona oaza miasta. Widzimy tu akacje, wiązy, palmy, krzewy mirtu i oleandra oraz różne gatunki róż i innych kwiatów. Park przecinają alejki i placyki: Avenida de de Pizarro, Glorieta de la Concha, Glorieta de los Toreros. Zieleniec urozmaicają oczka wodne z romantycznymi kładkami.



Zajdziemy na Plac Amerykański i Hiszpański, na których zadomowiły się setki białych gołębi.





W Katedrze Najświętszej Marii Panny oprócz pięknego złotego ołtarza, witraży i postaci rzeźbionych w białym i czerwonym marmurze zobaczymy grób Krzysztofa Kolumba i jego syna Fernando. Kamienna trumna Kolumba jest wsparta na ramionach żałobników, ponieważ nie życzył on sobie, aby pochowano go na hiszpańskiej ziemi. Górę wzięła duma i zatargi z królewskim dworem.

Grób Fernando

Grób Krzysztofa Kolumba



Katedra Najświętszej Marii Panny jest największym i jednym z najpiękniejszych kościołów gotyckich na świecie.



Okazałości w czerwonym marmurze.



Panoramę miasta możemy podziwiać z dzwonnicy La Giralda, na którą wspięłam się bez szemrania po dziesiątkach platform. Skoro wybieram się w przyszłości dalej i wyżej, to każda nadarzająca się do dreptania okazja jest dla mnie treningiem.





Warto wspomnieć, że to właśnie z portu w [Sewili](#) w 1492 roku wypłynął Krzysztof Kolumb na podbój świata. Potem zwoził tu bele jedwabiu, marmur, złoto i srebro. Tym sposobem przedostała się tu również dżuma, która zdziesiątkowała naród. Także w Sewilli - Miguel de Cervantes (nota bene w więzieniu) napisał swego Don Kichota.

Ta kamienica przez długie lata gromadziła skarby z podróży Krzysztofa Kolumba.



Nie sposób nie zobaczyć w Sewilli areny do walki z bykami. Odbývają się tu krwawe pojedynki człowieka z niewinnym i bardzo silnym zwierzęciem. Kiedy przewodnik opowiedział nam szczegóły corridy, zrezygnowałam z oglądania na żywo tego widowiska. Poniższa arena, wraz z Muzeum Torreadorów, należą do najpiękniejszych miejsc w Hiszpanii. Pomieści 12 tysięcy osób.



W Muzeum Torreadorów.





Corrida stanowi trwały wizerunek Hiszpanii. Widowisko składa się z kilku etapów. Najpierw byk zostaje wpuszczony na arenę, torreadorzy drażnią go wymachując czerwonymi płachtami. Potem wkracza pikador i wbija mu lancę w kark. Na koniec pojawia się matador, który próbuje zabić byka przez wbicie szpady w niewielkie miejsce na karku zwierzęcia. Według mnie corrida to torturowanie byka, które wykrwawia się ku radości tłumu.





W muzeum jest też purpurowa kapa torreadora pomalowana przez Pablo Picassa.



W Hiszpanii funkcjonuje wiele szkół dla torreadorów, dobrze prosperują hodowle byków.



Możesz w okolicznym sklepiku kupić jeden z takich kapeluszy.



A wieczorem, bardzo zmęczeni wielogodzinnym spacerowaniem, udajemy się do hotelu.



Kolejne miasto na naszej trasie, to [Kordoba](#), uznana jest przez UNESCO jako zabytek klasy zerowej. To piękne historyczne miasto znajduje się w samym sercu słonecznej Andaluzji i idąc z duchem czasu nie zapomina o przeszłości.

Tak nas wita.



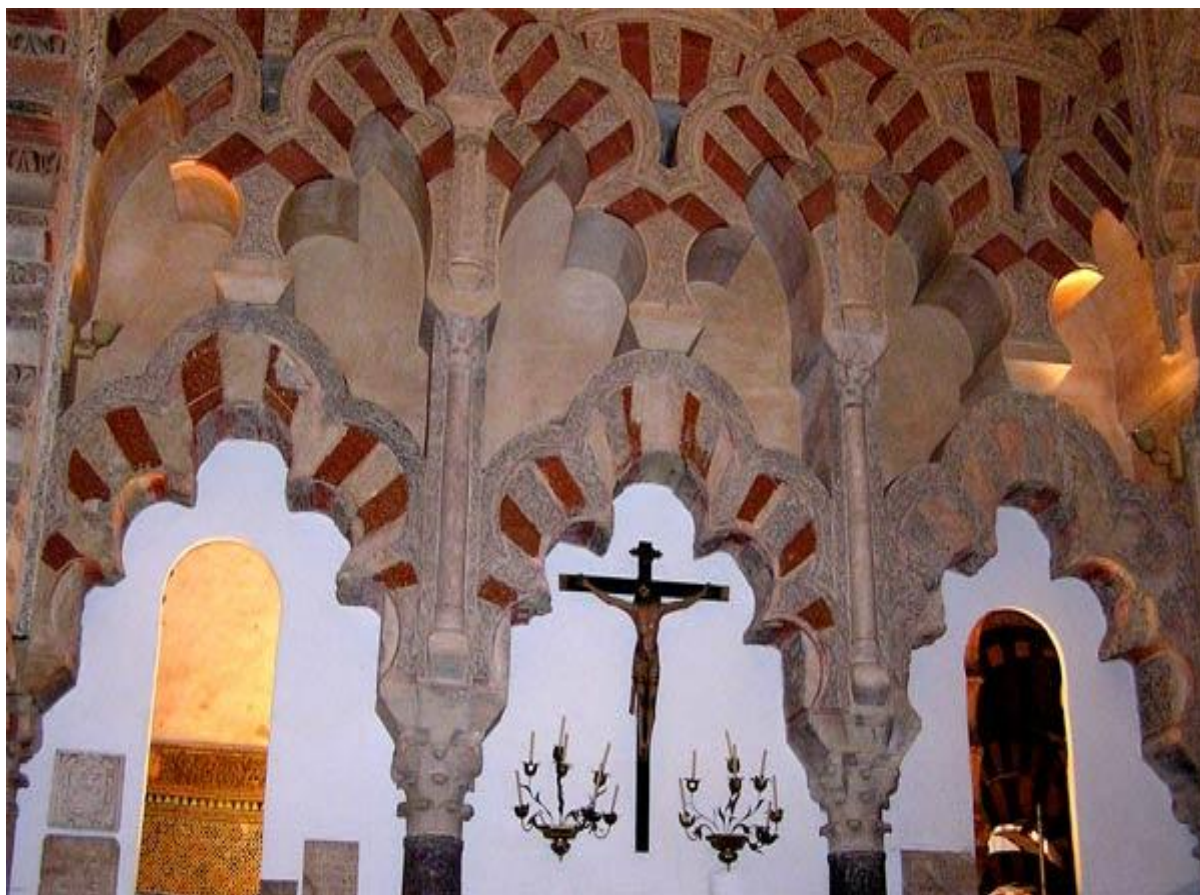


Historia **Kordoby**, którą obecnie zamieszkuje ponad 300 tysięcy ludności, sięga czasów Fenicjan i Greków, a potem znaczącą rolę odegrali Rzymianie, Arabowie i Żydzi. Każda z tych narodowości wznosiła lub burzyła budowle, w zależności od okresu historycznego i swojej pozycji politycznej.

W Kordobie przykuwa uwagę wielki Meczet Mezquita, budowany w XIII wieku z nietypowo wkomponowaną katedrą katolicką. Sanktuarium jest architektonicznym wizerunkiem przejścia kultury rzymskiej, muzułmańskiej i chrześcijańskiej przez Hiszpanię.

Na gipsowych stiukach przewija się tekst : Allach jest wielki, Allach jest bogiem stworzenia, Allach jest panem świata.

W Meczecie Mezquita.



Wnętrza są restaurowane za sprawą sponsoringu wyznawców z całego świata, których nazwiska widnieją na tych tabliczkach.



Na pięknie rzeźbionych tronach zasiadali podczas nabożeństw dobrze urodzeni.





Alkazar czyli pałac-twierdza ma zachowane ślady przeszłości, a piękne wodne tarasy i roślinność cieszą moje oczy swą zielenią i świeżością.







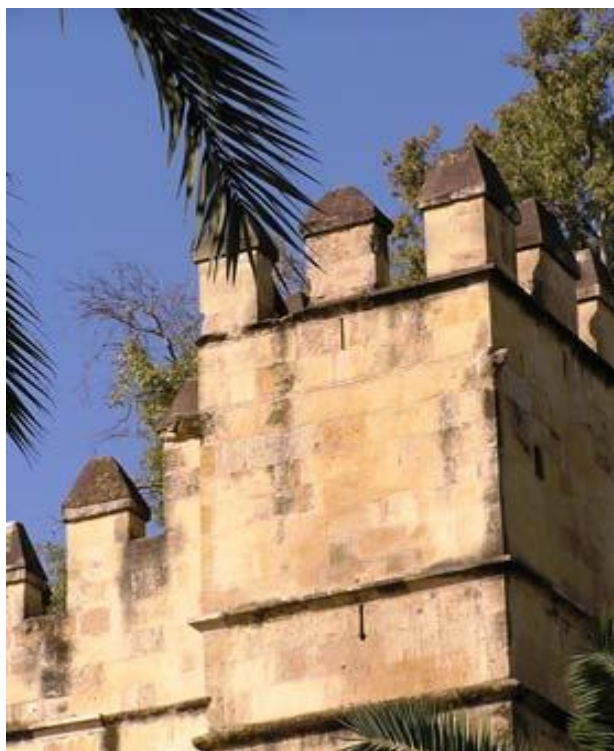
Trudno rozstać się z tym pięknym zielonym miejscem.



A dla orzeźwienia proponuję Ci cytrusy prosto z drzewa.



Możesz też pogłaskać stopę uczonego matematyka Najmonidesa, co podobno ma wpłynąć na lotność i mądrość Twojego umysłu. Nikt sobie tej przyjemności nie odmawia w nadziei na magiczne rozmnożenie swych szarych komórek.



Wieczorem udajemy się do hotelu, a nazajutrz wyruszamy do [Madrytu](#).



[Madryt](#) jest stolicą Hiszpanii i ma 3,3 mln mieszkańców. Położony jest centralnie na Półwyspie Iberyjskim kilka kilometrów od łańcucha górskiego Sierra de Guadarrama.



Oprócz programowego zwiedzania miasta i jego zabytków, spędzimy kilka godzin w Prado, największej hiszpańskiej galerii sztuki. Zbiory muzeum obejmują liczne dzieła malarstwa, rzeźby, grafiki i rzemiosła artystycznego. Są tu światowej sławy obrazy flamandzkie, niemieckie, francuskie, angielskie, takich wybitnych artystów jak: Francisco Goya, Diego Velazquez, Rubens, Murillo, Rembrandt, Hieronim Bosch, Caravaggio, El Greco, Pablo Picasso i inni. Spośród 5 tysięcy udostępionych jest tylko 1500, ale to i tak sporo dla oglądających. Ze dwa dni trzeba poświęcić, aby je spokojnie obejrzeć i zapisać w pamięci.

U wrót muzeum Prado stoi pomnik Goyi.



Wszystkie wytwory sztuki są rzetelnie skatalogowane. Można samemu czytać umieszczone przy każdym opisy lub założyć słuchawki i słuchać, co mówi lektor o poszczególnych dziełach.







Tryptyk holenderskiego malarza Hieronima Boscha z XV wieku. Lewe skrzydło to Raj, centralna część to Ogród Ziemskich Rozkoszy, prawe skrzydło to Piekło. Bosch odwoływał się do aspektu grzeszności i niedoskonałości człowieka.





Prado jest jednym z największych muzeów na świecie. Zostało utworzone w 1819 roku przez króla Ferdynanda VII w oryginalnym architektonicznie budynku, a następnie rozbudowane, szczególnie w XX wieku.

Spośród rzemiosła artystycznego zobaczyłam tu meble i ceramikę, a wśród rzeźb kopie posągi greckich i rzymskich mistrzów, a także rzeźby z okresu renesansu, baroku i oświecenia.







Pod nieobecność prezydenta zwiedzimy jego madrycką rezydencję.



Ania z naszej grupy została przyłapana na zakazanym robieniu zdjęcia policjantowi. On teraz prosi ją o usunięcie, ale dzięki temu Ania ma jeszcze lepsze ujęcie z tej fotograficznej przygody.



W pałacu.



Skrzypce mistrza Antonio Stradivariusa. Wykonał on około 1100 egzemplarzy, z których niewiele do dziś pozostało. Są marzeniem instrumentalistów, ale stać na nie tylko najbogatszych. W 1998 roku jeden z egzemplarzy sprzedano za 877 422\$.



Wiolonczela Stradivariusa.



Okazata katedra z piękną fasadą przykuwa wzrok i zachwyca dziełem ludzkich dłoni.



Na placu Hiszpańskim podziwiamy pomnik Don Kichota i Sancho Panchy.



Mnóstwo turystów z całego świata próbuje w 35 stopniowym upale zbliżyć się do codziennego hiszpańskiego życia i jego symboli.

Oprócz corridy ten kraj kojarzy się z flamenco i klubami piłkarskimi: Real Madryt i Atletico Madryt, przekąskami tapas i sangrią - trunkiem na bazie wina i winiaków z dodatkiem owoców, soków i lodu. Znane powiedzonko: „Życie jak w Madrycie” też nie bierze się z próżni. Typowi mieszkańcy wychodzą z założenia, że pracuje się po to, aby żyć. Dlatego o zmierzchu wychodzą z domu do barów, spotykają ze znajomymi na ulicach i bawią się do białego rana.







Powoli zapada zmierzch, Hiszpanie wychodzą do barów, a my na zasłużony odpoczynek.

Jutro czeka nas kolejna porcja turystycznych wrażeń.

Pozdrawiam Cię serdecznie.

Zielona Gałązka

